

Wiesław Michałek*

TRZY MUZEA NAD WISŁĄ W TONACJI AS-DUR

THREE MUSEUMS BY THE VISTULA RIVER IN 'A-FLAT MAJOR' MODE

W artykule podniesiono problem interferencji sztuk w budowę ich struktur artystycznych. Dotyczy to przede wszystkim roli alegorii, symboliki i przenośni literackich w transformowaniu przestrzeni architektonicznych. Problem przenikania się domen w obrębie określonej dyscypliny sztuki przedstawiono na przykładzie trzech muzeów, które były przedmiotem międzynarodowych konkursów architektonicznych w Polsce.

Słowa kluczowe: metamorfozy, transformacje i alegorie w architekturze

The Article brings up a question of self interference of art. This refers mainly to the role of allegory, symbolism and literary metaphors in transformation of architectural space. The issue of domain penetration within a particular art branch/field is shown on the example of three museums, which were subjects of international architectural competitions in Poland.

Keywords: metaphors, transformations and allegory in the architecture

Natchnieniem do napisania artykułu w tonacji muzycznej był nie tyle trwający właśnie w Polsce i na świecie Rok Chopinowski, co „lektura” prac malarzkich Jerzego Dudy Gracza. Inspirowany muzyką Chopina artysta zdążył jeszcze stworzyć cykl obrazów malowanych dźwiękiem. Akwarelowe mazurki, etiudy, nokturny i koncerty poszerzyły przestrzeń interpretacji dzieł wielkiego mistrza fortepianu.

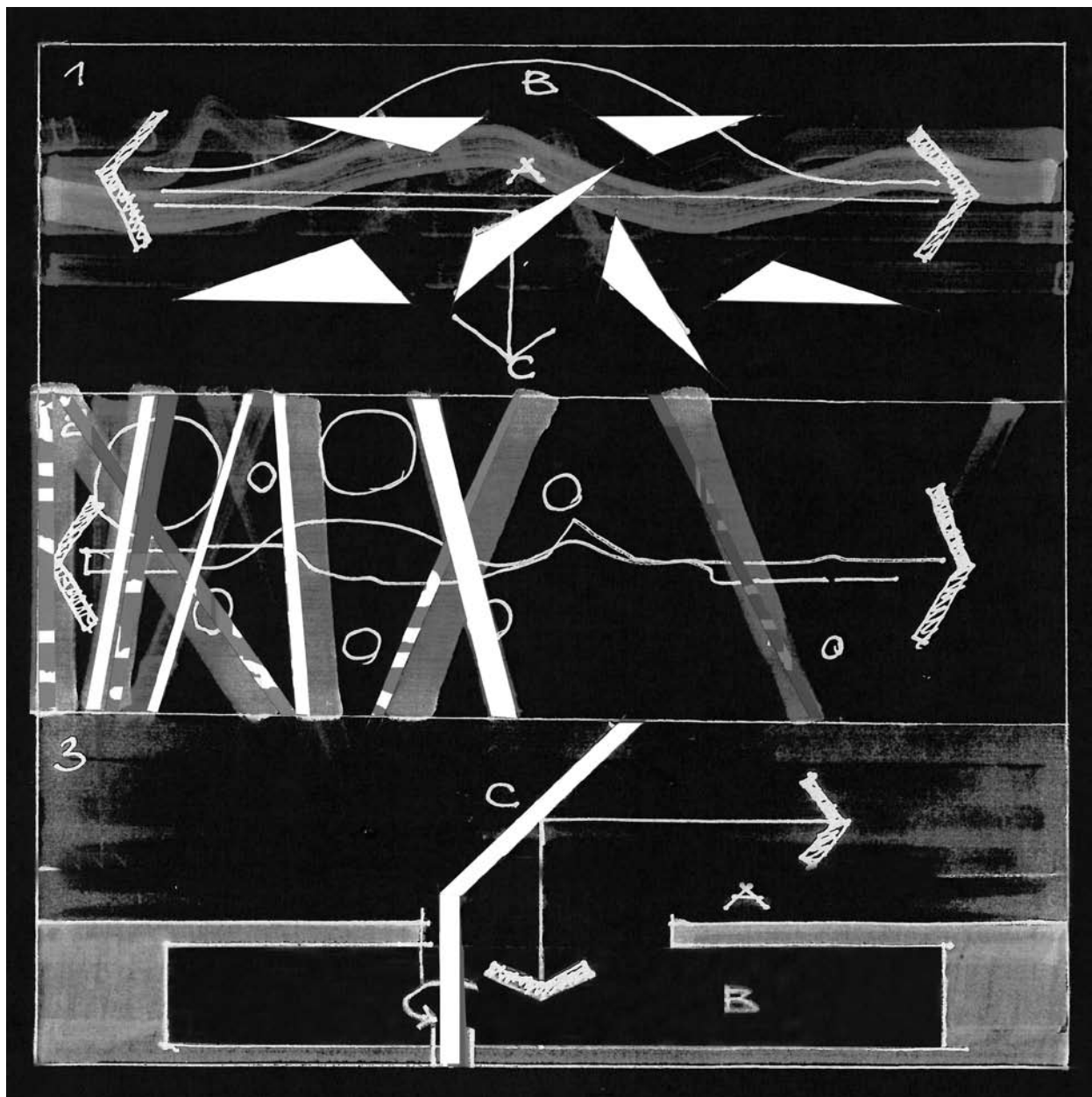
Wystawa fotogramów artysty zdołała tego lata Bulwar Czerwieński w zakolu Wisły pod Wawelem. Miejsce szczególnie więc uruchomiło wyobraźnię. Malarstwo czasem wodniste i przezroczyste jak akwarela bądź pochmurne, ćmione temperą, dobrze przy-

staje do prostych, siermiężnych acz skocznych fraz polskiej muzyki ludowej. Przetworzona w umysłach genialnych twórców sztuka zapisana została inaczej, stworzyła odrębne autonomiczne dzieła.

Chociaż ich życiorysy były tak różne, dzieła są podobne i trudno przejść obok nich obojętnie. Sam Duda Gracz tak charakteryzuje siebie i swoją twórczość:

Maluję wyłącznie w Polsce, bo jestem człowiekiem chorym na Polskę. Mogę żyć i pracować tylko tutaj. Gdzieś w świecie, najpewniej, zgłupiałbym do reszty, zmarniał i wreszcie umarł z tęsknoty. Jestem przywiązany do tego, co moje, bliskie, lokalne i zanurzając się w polskość malarstwa, muzyki i literatury, od sarmackich

* Michałek Wiesław, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.



trumniaków, poprzez Chopina do Gombrowicza próbuję ten ukochany, peryferyjny grajdoł nie tyle „podnieść do wymiaru kosmicznego”, ile wyrazić tak, żeby adresaci moich obrazów nie zapierali się rodzinnej ojcowizny, nie wstydzili własnej słomy butach, swojej tubylczości i odrębności, bo są jak linie papilarne, niepowtarzalni w tym co dobre i złe [1].

Być może szczególność miejsca, otwarta przestrzeń na zakręcie Wisły, a może zwykły przypadek zainicjował potok skojarzeń i asocjacji. Cykl obrazów JDG „napisanych pędzlem” przełożonych ze scenariuszy muzycznych genialnego kompozytora łączy się z podobnym przypadkiem transkrypcji muzycznych Modesta Musorgskiego. Ten z kolei, pod wrażeniem obrazów swojego przyjaciela Wiktora Hartmana skomponował poemat muzyczny pt. „Obrazki z Wystawy”.

Interferencja i koabitacja sztuk zawsze była i będzie nadal platformą prezentacji alegorycznych przenośni i wszelkich działań *nie wprost*. A wszystko to po to aby proces smakowania sztuki maksymalnie wydłużyć.

◁ Partytura do cytowanych w artykule projektów/The issue of domain penetration within a particular art branch/field is shown on the example of three museums:

1. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
 - a) „atraktor” nieuporządkowana strefa prowokacji artystycznych tzw. pola mazowieckie rozciągnięte wzdłuż alei Marszałkowskiej pomiędzy Al. Jerozolimskimi i Świętokrzyską. Otwarty teren wszelkich akcji artystycznych, instalacji, happeningów, warsztatów itp.
 - b) strefa zarządzania kulturą i sztuką – dydaktyka, propaganda, promocja, edukacja, handel, aukcje sztuki itp.
 - c) magazyn dzieł wybranych – właściwe muzeum, przechowalnia wyselekcjonowanych i uporządkowanych artefaktów
2. Muzeum Historii Polski w Warszawie
panta rhei – alegoria spławu drewna Wisłą wykorzystana jako przekrycie koryta Trasy Łazienkowskiej stanowi jednocześnie konstrukcję dachu.
3. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
peryskop – główny motyw formalno-przestrzenny i funkcjonalny Muzeum II Wojny Światowej.

W ten sposób twórca prowadzi widza lub użytkownika własnym tropem, który później tenże miałby uznać za własny. W sztukach czystych może to być przygoda z wyborem. Natomiast w sztukach użytkowych, którą jest m.in. architektura, takie działanie i taka teza może być ryzykowna dla obu stron.

Umiejętność kodowania działań w sztuce czyściej jest tym atrakcyjniejsza dla widza, czytelnika, uczestnika itp. im odkrywanie jej nie jest oczywiste, nachalne, nieprzetworzone i wymaga zaangażowania odbiorcy.

Dlatego przenośnie, alegorie, skojarzenia i asocjacje są ważnym czynnikiem sprawczym oraz istotnym nominałem sztuki w podążaniu za tropem twórcy. Jeśli ten jest mistrzem – staje się Wernyhorą. Jest prorokiem, przewodnikiem stada.

Jak rozpoznać wartość dzieła zanim go będziemy witać oklaskami? Nie każde skojarzenie choćby głębokie jest sukcesem, nie każdy banał kiczem, a epizod – michałkiem. Gdyby tak było, to mazurki, polonezy, krakowiaki i oberki grano by tylko na weselach... z przyśpiewkami. Tymczasem Chopin te proste frazy uczynił nieśmiertelnymi.

Szkoda, że z architekturą jest trochę inaczej. Być może w tej dyscyplinie twórcy materii myślą podobnie lecz tworzywo jakby cięższe a grawitacja zmusza do pokory wobec materii. Często forma przybiera kształty uniwersalne, choć wyobrażenia i kultura podpowiadają skojarzenia lotne. [2]

Wynika to przede wszystkim z uniwersalności technologii, która w przypadku tej dyscypliny sztuki jest międzynarodowa. Może w sztukach czystych jest pod tym względem łatwiej – być może farby malarskie są tańsze niż architektoniczne. *Passé par toutte* dla obrazu jest łatwiej wykonać niż zbudować odpowiednią oprawę z budowli inżynierskiej.

Czy architektura jest sztuką translacyjną, tzn. czy da się pisać tylko o *architekturze* czy *pisać architektonicznie*? Czy utwór inżynierski da się zapisać jak

utwór dramaturgiczny, czyli taki w którym „zapisany” został zamysł literacki, malarski lub inny nie związany z tą dziedziną sposób ekspresji?

Cegła, beton, szkło, stal a nawet drewno nie są tak spektakularnym i finezyjnym tworzywem w budowie dzieła jak słowo, dźwięk czy kolor. Mimo to próby interferencji sztuk zdarzają się również w dyscyplinach inżynierskich [3].

W dziedzinie architektury odnajdujemy wiele utworów budowlanych, w których rola wyrażeniowa wybiega daleko poza znaczenie przedmiotu *a la lettre*.

Kompozycja brył, gra światła i cienia, poetyka narracyjna to ważny czynnik dramaturgiczny współczesnych kompozycji architektonicznych.

Czasem budujemy fałszywe i subiektywne scenariusze, wyznaczamy nieistniejące w przestrzeni osie, czynimy wiele założeń sprawczych, które w przestrzeni służyć mogą tylko podparciu własnych tez.

Truizmem jest stwierdzenie, że architektura niezależnie od skali jest dobra albo zła. Dobry scenariusz architektoniczny może wygenerować złą architekturę. A często zły scenariusz w rękach twórcy może być dziełem i to niezależnie od dyscypliny sztuki. Zatem nie samo posiadanie scenariusza czytaj dalej: idei, pomysłu, tezy, alegorii itp. stanowi o sukcesie. Do tego potrzebny jest jeszcze ciąg zdarzeń, którego ostatnią instancją jest człowiek i jego talent.

Ilustracją opisanego wyżej problemu w kontekście architektury niech będą przykłady trzech muzeów, które były przedmiotem międzynarodowych konkursów w Polsce.

Pozwalam sobie przedstawić własną uwerturę do trzech muzeów, jakie rozpisano w formie konkursu architektonicznego. Cytowane przykłady zostały świadomie skażone stylistycznie i formalnie, aby wzmocnić wyrazistość ilustracji.

Tonacja *as-dur* uważana w muzyce za patetyczną jest tonacją koncertu, którym w tym przypadku był międzynarodowy konkurs architektoniczny.

Cytowany poniżej scenariusz architektoniczno-literacki jako podkład ideowy i libretto dramaturgiczne dla budowy przestrzeni Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie stanowi jednocześnie uwerturę programową dla projektowanego obiektu. Teren pomiędzy Alejami Jerozolimskimi a ul. Świętokrzyską został zamieniony na alegoryczną przestrzeń *bezpostaciowych pól mazowieckich*. W tym klimacie i przestrzeni wymyślonej specjalnie dla potrzeb programu muzeum wbudowano mocne elementy funkcji kultury, jak: muzeum, filharmonia, sale ekspozycyjne, place na wolnym powietrzu. Przestrzenie publiczne poszczególnych funkcji wiodących przenikają się wzajemnie w atmosferze mazowieckich klimatów wyjętych z muzyki Chopina, kurpiowskich obrusów i wycinanek, plakatów Trepkowskiego itp. Główne elementy funkcji kultury pozostają autonomiczne i tworzą swoje produkty na oczach widzów, przechodniów i profesjonalnych kreatorów. Jest to proces emocjonalny, a więc efemeryczny i ulotny, w którym niebagatelny wkład ma przypadkowy przechodzień i amator. Natomiast dzieła skończone, uznane bądź tytułarne znajdują swoje miejsce w salonie, są wybrane i przeznaczone do adoracji we właściwym muzeum. W tej przestrzeni dzieło jest odkładane na bok to znaczy do muzeum, gdzie umiera za ludzi i dla potrzeb ludzi w stałej adoracji.

Formuła Champs d'Elise przed Pałacem Kultury zapewne bardziej zmiękczyła surową przestrzeń placu niż sztywna asygnata architektoniczna choćby najlepszego projektu jakim jest koncepcja Kereza. Projektowany obecnie budynek jest hermetyczny, nieprzezroczysty zamknięty, a jako obiekt publiczny niedostępny. Natomiast proponowany budynek muzeum według epickiego, opisanego wyżej scenariusza jest zaprzeczeniem obecnie realizowanego projektu. Sztuka a właściwie jej proces tworzenia jest w nim jawny, spontaniczny, wręcz wyprowadzony na ulicę! – i z niej dopiero niektóre artefakty drogą selekcji dostają

się do właściwego muzeum. Według takiego przepisu na przestrzeń, architektura budynku musi być inna.

W podobny sposób chociaż w innym kontekście powstał inny scenariusz konkursowy na Muzeum Historii Polski w Warszawie. Inna lokalizacja, inne otoczenie i kontekst i w końcu inny program zbudował inny scenariusz. Wisła jako główna oś kompozycyjna naszej państwowości stała się dla tego projektu głównym motywem paraboli architektonicznej. Wisła dla Polski jest tym, czym Nil dla Egiptu [4].

Była i nadal jest symbolem państwowości. Dlatego splot drewna jako przekładnia ideowa został tu wykorzystany jako główny motyw kompozycyjny Muzeum Historii Polski. Potężny dach z drewnianych wiązarów zbudowany nad Trasą Łazienkowską tuż obok Osi Saskiej, oglądany od spodu i z góry miał być ilustracją dziejów Polski z całą jej symboliką. Hasło *panta rhei* ma tu znaczenie nie tylko alegoryczne.

Przykład kolejny to projekt konkursowy na Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

I także w tym przypadku mocnym elementem tworzącym przestrzeń architektoniczną była alegoria.

Motyw potężnego peryskopu, który wynurza się z bryły muzeum i transmituje panoramę otoczenia (w tym głównie starego miasta) do wnętrza muzeum staje się tym samym jednym z artefaktów wystawy.

Symbol par excellence militarny został tu wykorzystany jako dominanta architektoniczna. Wyniesiona na ponad 40 m wieża okrywająca podkonstrukcję pod lustro peryskopu, stworzyła ponadto charakterystyczne odniesienia formalne do panoramy miasta Gdańska jak bazylika NMP, żuraw czy inne współczesne elementy jego panoramy (dźwigi portowe).

Jednak literacki zapis i opis architektury poprzez alegorię, przenośnię i symbole choćby najlepsze, nie stanowi jeszcze o jej jakości.

Architektura w dalszym ciągu będzie się dzielić na dobrą i złą, niezależnie od tego, jaka ją będzie opisywać literatura. Bowiem tak jak dobry scenariusz w rękach reżysera może być dobrym lub złym filmem, dramatem itp. tak samo nie każda akwarela będzie dobrą ilustracją mazurka as-dur. Do tego aby ten proces był dziełem, potrzebny jest nie tylko pędzel, papier, materia i wola – trzeba być jeszcze ... Graczem!

PRZYPISY

[1] *Glossa do wystawy plenerowej na Bulwarze Czerwieńskim w Krakowie (sierpień/wrzesień 2010)*, Jerzy Duda Gracj Chopinowi.

[2] Notabene jeden z utworów M. Musorgskiego nosi tytuł *Stary zamek*, a więc transkrypcja w oczywisty sposób wywiedziona jest z architektury.

[3] Gdyby architektura była tylko prostym zestawem cegieł robiono by to już w cegielni... ale próby trwają. (aforyzm W.M.)

[4] Państwo Faraonów powstało i rozwijało się na granicy dwóch żywiołów: Nilu i Pustyni, i wszystko co Dobre i Złe było kojarzone z potęgą sił natury. W ten sposób ideologiczna analiza literackiej sentencji została zamieniona na przestrzeń architektoniczną Wielkiego Muzeum Egiptu. – Cyt. z opisu technicznego do projektu GEM Międzynarodowego Konkursu Architektonicznego wykonanego w krakowskiej pracowni IMB Asymetria.